

# Żurkowski, DEMONY

Z demonami często witam się przy lustrze  
Nie walczę nawet i tak już nie usnę  
I choć często uciekam, to gdy wracam, a Cię nie ma  
Jestem cały taki bez znaczenia  
Znowu zaczynam myśleć  
Przez chwilę nawet jasno

Poskręcane słowa duszę męczą  
Wypuść! – krzyczą  
Gdy usypiasz naśladuję jak oddychasz  
Myśli niczym płomień znów gasną  
Pokusy rodzą się coraz częściej te złe  
Wykrzyczę całe zło, lecz nie zmuszę się do zmian  
Nie chcę być kolejnym smutnym snem

Gubię zmysły i wciąż goni mnie  
Struty sen ogarnął mnie  
I nie wiem jak pokonać moc złą  
Poskromić ją  
Życ przecież już tak nie umiem  
No i sen lżejszy jest  
Już dzień

Poskręcane słowa duszę męczą  
Wypuść! – krzyczą  
Gdy usypiasz naśladuję jak oddychasz  
Myśli niczym płomień znów gasną  
Pokusy rodzą się coraz częściej te złe  
Wykrzyczę całe zło, lecz nie zmuszę się do zmian  
Nie chcę być kolejnym smutnym snem